

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” wynosi w Łodzi zł. 4.20, za odnośnienie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego” — redakcja: 2-99, 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe: Pocz. Kasa
Oszczędnościowa 61.119

•• Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy ••
1 strona i w tekście 40 groszy strona 4 szpalt
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ „ strona 10 szpłt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0.000
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
•• zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej ••

Złoty polski musi się podnieść!

Wszelkie niepokojące alarmy są zupełnie nieuzasadnione
Przemysł będzie otrzymywał dewizy na swe potrzeby i stopniowo wywiąże się
ze swych zobowiązań zagranicznych

Ograniczenie importu jest doskonałym środkiem w celu zrównoważenia naszego
bilansu, o ile nie godzi w produkcję krajową

(Specjalny wywiad „Głosu Polskiego” z dr. Barcińskim, dyr. zw. przemysłu włókienniczego w państwie polskim).

Ostatnie wahania na rynku walutowym w związku z zamachem na złotego, skłoniły nas do zasięgnięcia informacji w jakim stopniu fakty te odbiły się na sytuacji w naszym przemyśle.

W tym celu zwróciliśmy się do dyrektora związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim d-ra Barcińskiego, który był łaskaw udzielić nam następujących wiadomości:

— Ubiegłe dni — powiedział dr. Barciński — postawiły nasz przemysł w obliczu obawy, że firmy nie będą mogły w terminie wykonać swych zobowiązań zagranicznych, gdyż Bank Polski ograniczył znacznie przydział dewiz. Niema potrzeby dodawać, że niewypelnienie na czas zobowiązań wobec wierzycieli wywołałoby fatalne wrażenie zagranicą, poderwałoby tam nasz kredyt przemysłowy, a do pewnego stopnia i polityczny.

Niektóre firmy np. znajdują się w takiej sytuacji, iż posiadają przygotowane pieniądze na wykupienie swych zobowiązań, a mają trudności z otrzymaniem walut na ten cel.

— A jak się przedstawia sytuacja w obecnym momencie? Czy Bank Polski odmawia przydziału dewiz?

— Obecnie sytuacja poprawiła się — odparł dr. Barciński. — Niepokoje, jakie powstały z powodu niemal całkowitego zamknięcia oficjalnych źródeł dewizowych,

a co za tem idzie znacznego podniesienia się kursu dolara oraz braku walut na rynku, osłabły. Bank Polski, który z początku pokrywał znikomą część zapotrzebowania na waluty, onegdaj przydzielił już około 50 proc., co nie jest wiele, ale upoważnia do nadziei, że przemysł będzie miał jednakże możliwość wywiązania się ze swych zobowiązań.

NIESTETY W CZORAJ PRZYDZIAŁ WALUT NIE PRZEKROCZYŁ ZNOWU 10 PROCENT, CO NANOWO WZBUDZA OBAWY, CZY STARCZY ZASOBÓW BANKU POLSKIEGO NA ZASPOKOJENIE NAJPIELNIEJSZYCH CHOCIAŻ POTRZEB PRZEMYSŁU.

OBAWA TA JEST NIEZMIERNIE POWAŻNA, GDYŻ OGRANICZENIE TAKIE SPOWODOWAĆ MOŻE NAWET KONIECZNOŚĆ PONOWNEJ REDUKCJI DNI PRACY W PRZEMYSŁE.

W dalszym ciągu naszego wywiadu p. dr. Barciński wyraził nadzieję, że zapotrzebowanie na waluty będzie w coraz szerszym stopniu pokrywane, gdyż Bank Polski doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że potrzeby produkcji muszą być uwzględnione w pierwszym rzędzie.

W każdym razie wszelkie alarmy, jakie powstały na gruncie łódzkim w związku z ostatnim zamachem na złotego są zupełnie nieusprawiedliwione. Niema mowy o

tem, aby powtórzyła się okropna sytuacja, jakiej byliśmy świadkami w lecie 1923 r., jak to sobie wyobrażali niektórzy pesymiści.

Stanowczo nie trzeba się poddawać depresji rzekł dr. Barciński. Panika, wytworzona przez zawodowych szerczyelił popłochu, mogłaby mieć fatalne skutki. Wiele, bardzo wiele zależy od zachowania się samego społeczeństwa.

— Czy ograniczenie przywozu, wprowadzone świeżo przez rząd, wywrze pożądaną skuteczną na naszą sytuację walutową?

— Ograniczenie przywozu może być skuteczne — odparł nasz rozmówca — ale nie dość ograniczyć import, trzeba raczej dążyć do zwiększenia eksportu. Zresztą na natychmiastowe odprężenie sytuacji z tego powodu liczyć nie można, gdyż skutki tego niestety spóźnionego kroku można będzie odczuć dopiero za jakieś trzy miesiące. Wtedy bowiem dopiero zaznaczy się zmniejszony odpływ walut.

— Czy zniesienie ulg celnych wpłynie dodatnio na ograniczenie importu z zagranicy?

— Oczywiście, skasowanie ulg celnych przyczyni się bezwątpienia do zmniejszenia przywozu — powiedział dr. Barciński. — Jednakże będzie to miało również ujemne skutki.

Przedewszystkiem zarządzenie to przy-

szło zbyt raptownie. Coprawda w samym rozporządzeniu o ulgach celnych było zaznaczone, że jego moc obowiązująca wygasa z dniem 1 sierpnia r. b., mimo to powszechnie liczone, że będzie ono przedłużone. Nasza polityka celna ulega stanowczo zbyt szybkim i zbyt nagłym zmianom; jej zygzakowatość i chwiejność odbija się w fatalny sposób na naszym organizmie gospodarczym.

Pozatem zatamowanie ulg celnych dla pewnych towarów godzi wyraźnie w nasz przemysł. Nagły wzrost cel na artykuły niezbędne dla naszej produkcji, podniesie raptownie jej koszt i wywoła nieoczekiwane podniesienie się cen. A jest rzeczą jasną, że droższa produkcja nie poprawi naszego bilansu; przeciwnie pogorszy go znacznie.

To też jakkolwiek akcja, zmierzająca do ograniczenia importu, jest w chwili obecnej całkowicie zrozumiała, to jednak środki, jakimi się to czyni nie zawsze odpowiadają swemu celowi i są nawet do pewnego stopnia szkodliwe. Zniesienie ulg celnych byłoby zarządzeniem skutecznym przeciwko zamachom na naszą walutę, gdyby nie dotyczyło także licznych przedmiotów, niezbędnych dla naszej wytwórczości przemysłowej i zostało ograniczone wyłącznie tylko do przedmiotów konsumpcji.

J.

Wojna marokańska skończy się w październiku

Tako rzecze Painlevé

PARYŻ, 4 sierpnia (A.W.). — Painlevé wygłosił w Autun mowę, w której omawiał sytuację finansową i kwestję wojny marokańskiej. Pierwszem i najważniejszym zadaniem rządu jest ustalenie kursu franka w czem powinniśmy współdziałać cały naród, gdyż równowagi budżetowej nie sprowadzi sam system podatkowy, jeżeli wszyscy właściciele bonów skarbowych zechcą je równocześnie wykupić.

W polityce zagranicznej Francja ma do pewnego stopnia związane ręce przez niezabawioną dotychczas sprawę długów międzyalijankich. Kwestja ta weszła pod obrady w niekorzystnym momencie, gdy na pierwszy plan wysunęła się obecna wojna w Maroku. Painlevé bronił polityki francuskiej w Maroku, która nie mogła być inną i ani godziny dłużej nie będzie jej prowadził niż potrzeba, prowadzić ją jednak musi. Utrata bowiem tej strefy byłaby równoznaczną z utratą całej Afryki północnej.

Pozatem oświadczył Painlevé, że wojna marokańska ukończona zostanie najpóźniej w październiku. Przechodząc do spraw bezpieczeństwa Francji oświadczył, że Francja gotowa jest współdziałać w akcji pokojowej, naród francuski bowiem pragnie demokratycznej sprawiedliwości na świecie, lecz dba przytem o własne bezpieczeństwo.

Morderstwo w urzędzie skarbowym

Policjant zabił policjanta za to, że nie chciał rabować

GDANSK, 4 sierpnia. (PAT). W nocy z 31 lipca na 1 sierpnia zamordowany został w Chojnicach posterunkowy policji państwowej Szymczak, pełniący służbę w tamtejszym urzędzie skarbowym.

Pod zarzutem morderstwa aresztowano kolegę zamordowanego, posterunkowego policji Jagodę, który przyznał się do zbrodni.

Jagoda przybył krytycznej nocy do urzędu skarbowego i narzucił Szymczakowi do wspólnego obrabowania kasy. Po otrzymaniu zdecydowanie odmownej odpowiedzi, posterunkowy Jagoda zadał Szymczakowi brzytwą śmiertelną ranę w gardło. Napadnięty Szymczak zdążył wyciągnąć bagnet i uderzył Jagodę w twarz i rękę, lecz wkrótce potem z powodu utraty krwi zmarł.

Francja wyda Sowiecom flotę Wrangla

Tak przynajmniej twierdzą w Londynie

LONDYN, 4 sierpnia. „Daily Express” donosi z Paryża, że w rokowaniach francusko-rosyjskich w sprawie uznania dawnych długów nastąpił korzystny zwrot.

Doszło mianowicie do porozumienia w sprawie wydania floty rosyjskiej, internowanej w Bizercie, wzamian za co Rosja ma się zobowiązać do uznania długów.

Rząd francuski zmienił swój odmowny dotychczas punkt widzenia w tej sprawie

i gotów jest określić te wydać, wobec czego dalszym rokowaniom nie stoi nic na przeszkodzie.

PARYŻ, 4 sierpnia. „Petite Journee Industrielle” dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, że

Krassin podczas swego pobytu w Moskwie przekonał radę komisarzy ludowych o konieczności utrzymania rokowań francusko-rosyjskich w sprawie długów.

Krassin nie otrzymał jednak konkretnych propozycji, jak twierdzą niektóre angielskie dzienniki, lecz zawiadomił tylko rząd francuski, że w rokowaniach nastąpi wkrótce zmiana na lepsze.

Rosja zrezygnuje ze swego nieprzejednanego stanowiska, aby w ten sposób wykazać swoje dążenia do porozumienia w tej sprawie.

W Paryżu pomimo to istnieje przekonanie, że propozycje rosyjskie będą uwzględniały przedewszystkiem interesy sowieckie.

Wrażenia ks. Dołgorukowa z Polski

Książę Paweł Dołgorukow był wiceprezesem I Dumy jeden z przywódców stronnictwa K. D. na początku roku bieżącego poraz drugi cudem uniknął więzienia sowieckiego, a co zatem idzie może i egzekucji. Za pierwszym razem było to na początku rewolucji sowieckiej, kiedy kadetów szczególnie tak wybitnych jak książę Dołgorukow władze bolszewickie tropiły, ścigały i rozstrzeliwały.

Ks. Dołgorukow znalazł wówczas pomoc, osłonę i ratunek w poselstwie polskiem zwanem wtedy przedstawicielstwem rady regencyjnej. Pan Aleksander Lednicki z narażeniem siebie samego potrafił być tego towarzysza pracy politycznej ocalić, zapewnić bezpieczną ucieczkę za granicę, których sięgnąć mogła mściwa ręka sowiektów.

Od tego czasu ks. Paweł Dołgorukow mieszkał zagranicą. Ale zateknił do kraju, chciał się przekonać naocznie, co się dzieje w Rosji i, oto przybrawszy na się postać brodatego sędziwego wieśniaka w łapciach usiłował w początkach 1925 roku przedostać się do Z. S. S. R. przez zieloną granicę Polski i Rosji. Był już po tamtej stronie, ale przez brak dokumentów narażił się na zatrzymanie, więzienie w jednym z pogranicznych miasteczek Wołynia i tylko dzięki kunsztownie wykonanej maskaradzie, nie odkryto jego właściwego imienia i odesłano z powrotem przez granicę do Polski.

Książę Paweł Dołgorukow nie zrealizował swojego marzenia o przedostaniu się do centrum Z. S. S. R. musiał wrócić na emigrację. Drukuje teraz w „Rulu” swoje wrażenia z pobytu w Polsce przed tą nieudaną wyprawą i po niej.

Wrażenia pełne są spostrzeżeń i myśli politycznych, które zasługują na zanotowanie, oświetlenie i odpowiedź ze względu choćby na osobę autora.

We wstępie do swoich wrażeń książę Dołgorukow pisze:

Przebyłem w Polsce w roku ubiegłym siedem miesięcy, mieszkałem w Warszawie i na Wołyniu w pobliżu Równego wśród ludności rosyjskiej (ukraińskiej) niedaleko od granicy sowieckiej. Z panami Grabskim, Dmowskim i wielu innymi działaczami politycznymi znam się dobrze przeszło 20 lat z Dumy państwowej, a także z narad polsko-rosyjskich na początku bieżącego wieku w Moskwie i w Warszawie. Z ich strony doznałem wiele uprzejmości, a nieraz przyjacielskiej pomocy, gdyż z całej mej poprzedniej działalności dobrze wie dzieli oni o moim stosunku do Polski. Mój przyjaciel A. R. Lednicki z powodu mojego przyjazdu urządził u siebie naut, na którym było około 100 osób. arc. Ropp, posłowie, byli ministrowie, dziennikarze i inni. Byłem przyjęty w Polsce jako wypróbowany stary przyjaciel Polski. Podczas pobytu znalazłem w osobach paru rodzin polskich nowych przyjaciół, którzy zadziwiająco serdecznie i delikatnie zachowywali się względem mnie, jako uchodźcy; korzystałem też z ich gościnności. Władze prowincjonalne były względem mnie uprzedzające grzeczne. Ten stosunek Polaków do mnie nie był jeszcze tak podziwu godny, jak stosunek obcych ludzi do mnie jako rosyjanina na ulicy, w wagonie, w tramwaju. Zdziwiło mnie to tem bardziej, że wiele słyszałem o tem, jakoby w Warszawie nie można było na ulicy mówić głośno po rosyjsku bez narażania się na przykrości.

Podaliśmy w całości ten wstęp szlachetnego wygnańca, aby rzucić światło na jego dalsze wywody, na ich błędy i niekonsekwencje. W każdym razie wstępne słowa księcia D. przeczyta każdy Polak z wdzięcznością, tak rzadko się zdarza, żeby cudzoziemiec wyniósł z Polski tak piękne wrażenia moralne i żeby dał im głośno i publicznie wyraz. Już za to należy się ks. Pawłowi Dołgorukowowi podziękować.

Książę przez siedem miesięcy obserwował co się w Polsce dzieje (był to koniec 1924 roku) i wraz z całym szczerze demokratycznym obozem polskim pierwsze wrażenie swoje notuje tak: „Polityka polska

względem mniejszości narodowych była na ogół dotychczas krótkowzroczna i błędna”.

Tak jest. Ks. Dołgorukow nie omylił się. Wie zresztą o tem i rząd p. Wł. Grabskiego, który wszedł naprawdę za późno zbyt lekko i połowicznie na drogę, wiodącą do sanacji tych stosunków.

Rezultat był taki, że jak stwierdza ks. Dołgorukow na Wołyniu wbrew pierwotnym tendencjom zaczęło się uwydatniać ciążenie do sowiektów: „w nędzę, głód w Rosji i okrucieństwa regimenu sowieckiego nikt nie chciał wierzyć”. I słusznie wnioskuje autor wrażeń, że „na kresach potrzebna jest Polsce polityka taka, aby mieszkańcy ich nie czuli się pasierbami państwa”.

Nie wspomina jednak ks. Dołgorukow ani słowem, że pod rządami rosyjskimi te same kresy (podówczas „zapadnia okraina”) były także na stanowisku źle traktowanego pasierba i że wpływ stronnictwa K. D. i osobisty ks. Dołgorukowa nigdy nie sięgnął tak daleko, aby do kresów ulżyć. A kiedy rewolucja wyniosła do władzy kadetów pierwszy ich konflikt był z... ukraińcami, których wolności narodowej uznać nie chcieli. Zresztą i dziś ks. Dołgorukow nazywa ludność Wołynia rosyjską, dodając tylko w nawiasie — ukraińską. Dobrej polityki narodowościowej najwidoczniej od ks. Dołgorukowa Polska nie nauczy się.

Zresztą, jak sam stwierdza, kiedy wrócił ze swej nieudanej wyprawy, polscy me-

zowie stanu przyznawali w rozmowach z nim, że polityka kresowa jest błędna i wymaga naprawy.

Niestety tylko przekonania panujące wśród władz centralnych z premierem Grabskim na czele, którego „szerokość poglądów” ks. Dołgorukow zna i ceni, jak pisze, nie trafiają do władz miejscowych.

„W rezultacie — pisze ks. Dołgorukow — mamy ten sam obraz, co w dawnych czasach w Rosji. Rosyjskie społeczeństwo postępuje (w szczególności partja K.-D.), które zawsze z poświęceniem się walczyło z tem zjawiskiem w Rosji, ma prawo wystawić te same żądania co do stosunku rządu polskiego do rosyjan.

Ignorując więc białorusinów i ukraińców wstawia się ks. Dołgorukow za rosyjan w Polsce, t. j. za tę mniejszość, której jest najmniej i której „krzywdy” eo ipso matematycznie są najmniejsze.

Po tej „interwencji” przechodzi ks. Dołgorukow do granic wschodnich Polski i tu otwarcie i dobitnie oświadcza, że uni jego przyjaciele polityczni granic tych nie uznają i uznać nie mogą albowiem traktat ryski Polska zawarła z rządem sowieckim.

Według ks. Dołgorukowa Polacy nie rozumieją i nie chcą rozumieć, że ryską granicę mógł uznawać tylko taki awanturnik jak Sawinkow. Ks. Dołgorukow widzi w tem lekkomyślność polityczną Polski i ostrzega przed nią społeczeństwo polskie.

Nie chcę powiedzieć że wywodom ks. Dołgorukowa brak taktu w stosunku do Polski, która mu udzieliła azylu, ale złożył on już hołd wdzięczności we wstępie, do swoich wrażeń, który w całości powtórzylimy. Ale musimy stwierdzić, że brak mu poczucia rzeczywistości. Więc, cóż ma Polska robić. Czyż ma sama oświadczyć, że jej granice wschodnie są płynne i zawierać układy z każdą partją polityczną rosyjską oddzielnie? Komu i kiedy dogodzi? Jak to zrobić, żeby wszystkich zadowolnić?

Ks. Dołgorukow, zbywa to napraszające się same przez się pytanie krótkim frazesem o stosowaniu zasady etnograficznej. A no niech spróbuje ją zastosować w Z. S. S. R. lub w Rosji innego autoramentu względem ukraińców, białorusinów, gruzinów etc., niechaj spróbuje dać choćby projekt idealnej granicy etnograficznej! Jeżeli po pobycie w Polsce dwukrotnym i specjalnie na Wołyniu niczego się pod tym względem nie nauczył, to widać, że ogromna część doświadczeń od 1914 do 1918 roku przeszła dla ks. Pawła Dołgorukowa i jego przyjaciół bez pożytku. Mamy w nich być może wielkich i zasadniczych, ale bardzo dziwnych przyjaciół. Chcieliby oni stosowania idealnej etnografii względem granic Polski ale zawsze na rzecz... Wielkiej Rosji.

St. Gr.

99... 94 i... 87...

Kłopoty walutowe Polaków w Sopocie przypominają sytuację z przed dwóch lat (Korespondencja własna „Głosu Polskiego”)

Gdańsk, 2 sierpnia.

Zaczynało się wszystko powoli i zapaładło niegroźnie. Banki gdańskie i niemieckie na terenie wolnego miasta funkcjonujące, od pewnego dnia, już około 20-go lipca, zaczęły robić trudności przy wymianie złotych na guldeny. Odmawiały zakupu bilonu, zarówno srebrnego, jak i papierowego, wymieniały tylko bilety od złotych 10-ciu wzwyż począwszy. Kurs jednakże utrzymywał się niezmiennie na wysokości 99 guldenów gdańskich za 100 złotych.

„Aż nagle...” jak mówi się w bankach — kij w mrowisko... Masa opalających swe mniej i więcej ponętnie ciała kuracjuszków bałtyckiego „freistadtu” została poruszona do żywego.

— „Płaca 97, płaca 95, a w Gdańsku już tylko 91”, a po giełdzie, a przed giełdą, kurs, dolar, bilon, funt” — pojęcia giełdotekniczne, wyrażenia właściwe graczom giełdowym zaczęły na dobre, w coraz wścieklejszym galopie przelatywać z ust do ust...

Waluta i kurs — te dwa słowa, będące zastrzykiem podniecającym przez długich lat trzy, czy cztery, zdawały się nanowo wracać i złośliwym swem zjawieniem się zatruwać pobyt gościom plaży...

Należy sobie przecież uświadomić, że więcej aniżeli lwia część z pośród nich to Polacy, — Łódź i Warszawa — którzy

pieniądze otrzymują dzięki lidze narodów przez pocztę polską po 250 złotych jednorazowo. Kundusze, tegorocznych bachusów i mmi fal bałtyckich są przeważnie szczupłe, jakże kwitnący w kraju „protestantyzm” i na możliwościach wysiłki gotówki na wilegaturę odbija się wcale nie w skromnym stosunku. A więc — tragedja, bo zniżka kursu oznacza ograniczenie się w potrzebach, w rozkoszach toalety, wypitki i choreografji, oznacza również pośrednio ograniczenie dochodów, dostarczających zarządowi ruletowego przybytku, a to przecież dla dających się z olimpijskim spokojem podskubywać kuracjuszków — jest nad podziw rzeczą przykra...

Popłoch, tedy zapanował ogólny. Zamiast sakramentalnego: „ile dziś woda ma stopni?” lub „o której (względnie—, z kim”) wrócisz wczoraj do domu?”, słyszało się przez wątle deski kabin kąpielowych: „już 94”, lub „teraz tylko 90...”

Biegania za wyszukiwaniem banków które okazywały się dla pana Grabskiego lepiej usposobione i płacyły kurs wyższy — zaczęła się na dobre. Gdańskie zaś hjeny bankowe okazały się na stanowisku... Dowiodły, że dwuletni niemal okres stateczniejszego prowadzenia się tej ze wszech miar lekkomyślnej podwki, zwać się „walutą”, okres, przez który jakoś mniej okazywała nieobyczajnych skłonności do upadku — wcale nie przyczynił się

do zapomnienia przez nich metod dyskretnego, ale zato tem nie mniej skutecznego wysysania bliźniego.

Nory owych hjen, zwać się w nieokreślonym zarozumiałstwie — „bankami”, ożywiły się nadszpejowanie szybko, przescigając się poprostu w obniżaniu kursu. W wyzyskiwaniu zaś sytuacji zmuszonych do sprzedaży złotych po każdym niemal kursie kuracjuszków, okazali się „bankierzy” sopoccy i gdańscy fantastycznie zdolnymi wirtuozami.

Podczas gdy oficjalna ceduła giełdy opiewała za gotówkę 96,50, a za czeki 87,20 — płacono z najczynniejszym spokojem za banknoty... 85 guld., za 100 zł!!!... A Bóg nieograniczony w łaskawości swej — nawet nie grzmiał!!!

Rozpacz opanowała gości... Charakterystycznym jednak w tem wszystkim było, że najwyższy kurs stale płaciła „Deutsche Bank”, w przeciwieństwie do pozostających w makabrycznych nastrojach względem złotego instytucji bankowych wolnego miasta. Sam zaś nastroj paniczny wzmógłi zupełnie zdezorientowani goście sopoccy. Przypominając sobie sytuację inflacyjną marki niemieckiej z przed dwu lat i przypuszczając, że spadek złotego w temsamem pójdzie tempie — wzbывali go się gromadnie i bez ograniczeń.

Najwięcej wymieniających było oczywiście w dniu krytycznym, po kursie 85 do 87-miu. Nazajutrz, po pewnem odprężeniu sytuacji, gdy ceduła znów wykazała 95 — każdy już tylko obliczał straty...

Rekordem zaś niskiego wyzysku było zachowanie się kas spelunki, zwanej przez ludzi o wysoce delikatnych uczuciach — „kasynem”. Kursy, wymieniane przez funkcjonariuszów tego miłego zakładu, do którego podobne gwara warszawskiego Powiśla i rodzimych Bałut nazywa „melina”, były istnym kryminałem. A zgrani wyciągali z kieszeni papierki, taką troską przez pana Grabskiego otaczane i brali ile dawano, a raczej jeszcze i teraz, dziś biorą ile dają...

Upały ustały, a robi się coraz goręcej...

Wład. Best.

Austria tylko straci na połączeniu z Niemcami

Niemcy zwalczają próby pomocy ekonomicznej wobec Austrii

PARYŻ, 3 sierpnia. (PAT). Dzisiejszy „Temps” pisze, że istnieją obawy przed bezpośrednimi skutkami, jakie pociągnąć za sobą może ewentualne przyłączenie Austrii do Niemiec. Jest nim ostateczne zdławienie przez produkcję niemiecką produkcji austriackiej. Austria straci na rzecz Niemiec te korzyści, jakie niegdyś cignęła ze względu na swe tendencje ekonomiczne, zwrócone tradycyjnie na wschód. Zapobieżenie upadkowi Austrii jest rzeczą konieczną. Jeżeli się chce utrzymać równowagę polityczną i pokój powszechny, a możliwe to jest przez zawarcie układów handlowych, zapewniających

narodowi austriackiemu środki do życia i możliwość egzystencji dzięki własnym wysiłkom. Wówczas ludność Austrii pozbędzie się upokarzającego ją uczucia, że jest narodem, podrzymanywanym przez innych i odzyska wiarę w przyszłość.

Bezpośrednia akcja winna również polegać na sprzyjaniu ekonomicznej odbudowie kraju, wciągniętego przez Niemcy w wojnę i doprowadzonego przez nie do ruiny.

Niemcy wiedzą zgóry o tem i zwalczają decyzję, któraby zapewniła Austrii niezbędną pomoc.

Towarzyszka jednej nocy OKRADŁA SWEGO WIELBICIELA.

(p) Państwo W., mieszkający przy ulicy Zagajnikowej, wyjechali na wieś, zostawiając mieszkanie pod opieką 19-letniego syna Antoniego. Antoni poczuwszy, że nie ma nad sobą bacznego wzroku matki, postanowił skorzystać z wolności i użyć życia.

W dniu wczorajszym postanowił uprzyjemnić sobie wieczór i w tym celu zaprosił do mieszkania rodziców jedną z wesółych i pełnych temperamentu cór Koryntu.

Gdy nad ranem Antos W. obudził się, skonstatował z przerażeniem, że towarzyszka jednej nocy znikła, a z nią razem 70 zł., oraz garderoba i różne kosztowności.

W szponach nalogowego pijaka

KATOWAŁ ŻONĘ I MATKĘ.

(p) Zrozpaczony wskutek utraty posady Stanisław Modliński, zamieszkały przy ulicy 6 sierpnia 64, począł coraz częściej zaglądać do kieliszka. Z biegiem czasu rozpijał się coraz bardziej. Od tej chwili żona jego i matka staruszka, która mieszkała razem z synem nie miały spokoju; Stanisław ciągle wyprawiał awantury, bił matkę, katował żonę i wszczynął kłótnie z sąsiadami.

W dniu wczorajszym przybyła staruszka Apolonia Modlińska do komisariatu i zameldowała, że wczoraj syn jej Stanisław, wróciwszy do domu w stanie nietrzeźwym, pobił ją i swą żonę do tego stopnia, że muszą prosić policję o opiekę.

Sprawę wyrodnego syna i męża skierowano do prokuratora.

Przygnieciony buforami

ŚMIERTELNY WYPADEK NA STACJI ŁÓDZ-KALISKA.

(p) W dniu wczorajszym na stacji Łódź-Kaliska szedł do magazynów wojskowych hamulcowy Leon Sobkiewicz, który miał przedstawić w kancelarii magazynów wyciąg z przywiezionych towarów.

Gdy Sobkiewicz wszedł na zwrotnicę nr. 3 nie zauważył on najeżdżającego wagonu. Wagon przygniół go buforami do stojącego opodal pociągu.

Na krzyk rannego zbiegli się pracownicy stacji i przenieśli Sobkiewicza do lokalu kancelarii magazynów, skąd zawiezł go pogotowie ratunkowe.

Po upływie 10 minut zjawiała się karetka; lekarz skonstatował śmierć wskutek wewnętrznej krwotoku.

Jest to w ciągu jednego tygodnia trzeci podobny wypadek na stacjach węzła łódzkiego.

Na dnie nędzy

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

(A) Zofja Skibówna, robotnica, lat 20, zamieszkała przy ul. Źródlanej 87 w celu samobójczym napiła się esencji octowej. Wezwany lekarz pogotowia udzielił desperatce pierwszej pomocy, pozostawiając ją na miejscu w stanie niezbyt groźnym. Powodem targnięcia się na życie był zupełny brak środków utrzymania.

Wściekły pies

POKAŚAŁ DZIECKO.

Pies, należący do Wincenego Drzewickiego (Mazowiecka Nr. 14), pokąsał Marię Gaseńską, lat 4, zamieszkałą przy ulicy Mazowieckiej Nr. 21.

Ponieważ urząd weterynaryjny przy wydziale zdrowotności publicznej został powiadomiony dopiero wtedy, kiedy pies zdechtł przy objawach wścieklizny, nieśczęśliwe dziecko zostało wysłane do instytutu pasteurowskiego w Warszawie po dziesięciu dniach od chwili wypadku.

Urząd weterynaryjny przypomina tą drogą ogółowi, iż psy można trzymać tylko w kagańcach i na smyczy.

Winną nieprzebranie powyższych przepisów będą pociągani do odpowiedzialności karnej.

Sufit się pali!

(A) W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych w domu przy ul. Emilji nr. 44 w mieszkaniu Czekałskiej zapalił się sufit. Przerażeni domownicy zawezwali 5-ty oddział straży ogniowej, która po przybyciu na miejsce pożar ugasiła. Przyczyną ognia było wadliwe wmurowanie belek w przewód kominowy.

W rocznicę czynu legjonowego

Jutrzejšie uroczystości w Warszawie, w Krakowie i w Łodzi

Marsz szlakiem kadrowki

(p) W dniu wczorajszym z dworca Łódź - Kaliska o godzinie 8,30 wieczorem wyjechała drużyna związku strzeleckiego obw. Łódź pod dowództwem komendanta tegoż obwodu p. Alojzego Graczyka, do Krakowa. Drużyna weźmie udział w marszu „szlakiem kadrowki” na przestrzeni 120 klm. Kraków — Kielce.

Wnioskując z dobrej formy naszych strzelców, wróżyć im należy zajęcie jednego z pierwszych miejsc w tym tradycyjnym pochodzie.

Cała przestrzeń podzielona zostanie na trzy etapy: Kraków — Miechów 44 klm., Miechów — Jędrzejów 40 klm. i Jędrzejów — Kielce 36 klm.

Na ostatnim etapie dopuszczalny jest bieg indywidualny. W roku ubiegłym uczestniczyło w marszu kadrowki 7 drużyn, w roku zaś bieżącym zgłosiło się około 30 drużyn, wszystkie ze związku strzeleckiego.

Na dworcu wyjeżdżającą drużynę zagnał zarząd okr. i obw. związku strzeleckiego, przedstawiciele związku legjonistów, P. O. W. i władz wojskowych.

Akademia legjonowa

W rocznicę wyruszenia pierwszej kadrowej kompanii w pole, zerwania kajdan

niewoli z ducha, polski komitet obywatelski urządził uroczystą akademię legjonową w dn. 6-go sierpnia o godz. 8 wieczór w sali filharmonji (ul. Prez. Narutowicza nr. 20).

Przemawiać będą posłowie Jan Dąbski i Ludwik Waszkiewicz.

W części koncertowej biorą udział: pp. Stanisław Frydberg — skrzypce, Balsam — fortepian, chór t-wa muzycznego im. Moniuszki pod dyrykcją p. prof. Karola Prosnaka, oraz orkiestra 31 pułku Strzelców Kaniowskich.

Gdy legjony rzuciły Rosji rękawicę

W PAMIĘTNĄ ROCZNICĘ.

(p) W dniu jutrzejszym o godzinie 8-iej wieczorem w sali Filharmonji przy ulicy Narutowicza, odbędzie się wielka akademja, urządzona przez związki: legjonistów, strzelecki, P. O. W. i inwalidów wojennych ku uczczeniu rocznicy wkroczenia legjonów pod dowództwem Piłsudskiego na ziemię byłej Kongresówki w roku 1914.

Na program akademji złożą się przemówienia posłów z partji demokratycznych. Część koncertowo-teatralną wypełni p. Frydberg oraz artyści z teatru miejskiego i popularnego.

Na akademji przygrywać będzie orkiestra 31 pułku strzelców kaniowskich.

Zjazd legjonistów

WOJSKOWI CZYNNIEJ SŁUŻBY MOGA BRAĆ W NIM UDZIAŁ.

(p) Ministerstwo spraw wojskowych rozkazem L. 21224-G. M. z dnia 28 lipca 25 roku zezwoliło byłym legjonistom oficerom i szeregowym w służbie czynnej uczestniczyć na zjeździe legjonistów w Warszawie w dniu 8 i 9 sierpnia, lecz bez prawa głosu i dyskusji i tylko w charakterze gości zjazdu.

Dyrekcja kolei państwowych przyznała 66 proc. ulgi na kolejach dla uczestników zjazdu w drodze powrotnej za okazaniem kart uczestnictwa.

Łódzki związek legjonistów wyjeżdża specjalnym wagonem z delegacjami „Strzelca” i P. O. W. w dniu 9-go sierpnia o godzinie 5-iej rano z dworca Łódź - Kaliska.

Walne zebranie I-go oddziału

(p) W dniu 23 b. m. o godzinie 10 rano w lokalu przy ulicy Sienkiewicza 3-5 odbędzie się walne zebranie I-go oddziału związku strzeleckiego. Zebranie dokona wyboru nowego zarządu oraz komisji rewidyjnej.

Będziemy mieli pogodę

Orkan przesunął się nad Bałtyk

Wczorajszy i onegdajszy wichur, przybierający chwilami najeżenie niemal orkanu, jest według opinji naszych meteorologów bezpośrednim wynikiem przesunięcia się do nas drugorzędnej depresji z Niemiec, gdzie wichury szalały przedwczoraj.

Wiatry te przeniosły się w swym niszczyielskim pochodzie na północ-wschód, na tereny Litwy Kowieńskiej, Łotwy i Estonji, osiągając tam olbrzymią siłę. Tak np. w zatoce ryskiej wichur miał szybkość 20 metrów na sekundę, gdy w Łodzi wiał wiatr szybkości 15 metrów na sekundę, a więc, według klasyfikacji me-

teorologicznej — należący do bardzo silnych.

Również opady w ciągu ostatnich dni były niezmiernie obfite. Wysokość opadów wyniosła aż 52 milimetry, gdy we Lwowie przy dużych deszczach — 20 mm., a w Poznaniu 11 mm. w ciągu doby.

Dzisiaj przewidywany jest w Warszawie i całym kraju następujący przebieg pogody: zachmurzenie przejściowe, przeważnie słoneczne, pewne ocieplenie się. Wiatry słabsze, kierunków południowo-zachodnich.

Po czułym pocałunku nastąpił policzek

A POTEM ZACIEKŁA WALKA NA PIĘŚCI. DOPIERO KAFTAN BEZPIECZEŃSTWA USPOKOIŁ PIJAKA.

(p) W kwietniu r. b. w ekspozytorze funduszu bezrobocia przy ulicy Piramowicza odbywały się wypłaty zapomogowe. W tłumie bezrobotnych stał pewien mężczyzna, który w ordynarny sposób wymyślał na fundusz bezrobocia. Gdy stojący obok policjant Sumera zwrócił mu uwagę, że nie należy instytucji państwowej obrzucać obelżywymi słowami, osobnik ów odparł, że „pan policjant tyż mi ważny”.

W tej chwili zbliżył się doń jakiś mocno podchmielony człowiek, który podszedł do policjanta, objął go za szyję i ze słowami „kochany przyjacielu, pocałuj mnie”, ucałował policjanta siarczyscie w oba policzki.

Zdumiony powyższem posterunkowy zaproponował pijakowi przechadzkę do komisariatu, na co ten jednak się nie zgodził, a chcąc zadokumentować swój upór wymierzył Sumerowi policzek.

Policjant widząc, że ma do czynienia z kompletnie pijanym człowiekiem, ujął go za kark i chciał odprowadzić go do komisariatu, lecz pijak, jak się później okazało, Marjan Redzyna, zaczął się wówczas bić z policjantem, okładając go pięściami, i dopiero przy pomocy innego posterunkowego zdołano go obezwładnić. W komisariacie musiano mu nałożyć kaftan bezpieczeństwa, gdyż tak się awanturował.

W dniu wczorajszym w sądzie Marjan Redzyna nie przyznał się do winy, twierdząc, że kompletnie był pijanym i niczego nie pamięta.

Sędzia Wilkowski, wysłuchawszy oskarżenia prokuratora Lewickiego, skazał oskarżonego na trzy miesiące więzienia.

On, ona, ta trzecia i dziecko

OWOC GRZESZNEJ MIŁOŚCI NIE MOŻE BYĆ DZIECKIEM ŻONY. SĄDOWY EPILOG HISTORJI KOCHANKI, KTÓRA NIE CHCIAŁA BYĆ MATKĄ

(p) Małżonkowie Wolscy nie żyli z sobą zgodnie. Para była widocznie nie dobrana, po upojeniach miodowych miesięcy, zaczęły się gwałtowne sceny i kłótnie. Mąż począł zaniedbywać swą młodą żonkę, dobrał sobie wesołe towarzystwo, hulał po nocach, przychodził do domu nad ranem pijany i nie przestawał urządzać awantur.

Wkońcu wdał się w romans z piękną, młodą panią, Józją Smyczek. Miłość ich nie bujała bynajmniej w podniebnych obłokach platonicznych wzruszeń, owocem jej w niespełna rok było śliczne różowe bobo.

Walenty Wolski, ulegając prośbom

swej kochanki, udał się do parafji kościelnej, gdzie zameldował dziecko na imię swej żony Marjanny Wolskiej.

Na zasadzie konfidencyjnych danych urząd śledczy dowiedział się o powyższem i wdrożył śledztwo, kierując sprawę Walentego Wolskiego na drogę sądowną.

Na sądzie Walenty Wolski przyznał się do winy i podał jako motyw usprawiedliwiający gorące prośby swej kochanki, nie chciała oficjalnie mieć nieślubnego dziecka.

Sędzia Wilkowski skazał Wolskiego za fałszywy meldunek dziecka na dwa miesiące więzienia.

Stefan Zeromski chory

Znakomity powieściopisarz i dramaturg Stefan Zeromski zapadł poważnie na zdrowiu, a lekarze zaś zalecili jaknajwiększy spokój.

Od kilku tygodni Zeromski przebywa też na letnisku w Konstancinie, otoczony tam troskliwą opieką.

Wczoraj wieczorem nadeszła wiadomość, że stan zdrowia Zeromskiego znacznie się pogorszył.

Natychmiast sprawdziliśmy tę budzącą niepokój wiadomość i oto na szczęście dowiadujemy się, że przeciwnie w zdrowiu Zeromskiego nastąpiło od wczoraj pewne polepszenie.

Lekarze otaczający opieką Zeromskiego nie mają żadnych wątpliwości, iż poprawa będzie odtąd postępowała coraz szybciej i że znakomity pisarz niezadługo będzie mógł na nowo powrócić do umiłowanej twórczej swej pracy.

Ulgi kolejowe dla kuracjuszków

W jednym z dzienników ukazała się wiadomość o rzekomem zniesieniu przez min. kolei żelaznych taryfowych ulg kolejowych, z których korzystają kuracjusze i letnicy, przebywający w zdrojowiskach i uzdrowiskach krajowych, w celach leczniczych przynajmniej przez dni 15.

Polski związek zdrojowisk, uzdrowisk i kąpielisk morskich dowiaduje się z najbardziej wiarogodnych źródeł, iż wiadomość owa jest mylna, wspomniane bowiem ulgi taryfowe stosowane będą w myśl pierwotnego rozporządzenia bez ograniczeń do dn. 15 października 1925 r.

Celem powiadomienia kuracjuszków i letników, przebywających w zdrojowiskach i uzdrowiskach, nie posiadających własnych stacji kolejowych, z których najbliższej stacji kolejowej mają wyjeżdżać do domów, o ile pragną korzystać z ulg taryfowych, związek zdrojowisk, uzdrowisk i kąpielisk morskich podaje, iż letnicy i kuracjusze, przebywający w Busku mają wyjeżdżać przez stację Kielce, w Czarnieckiej Górze przez Nieklan, w Ojcowie i Pieskowej Skale — Olkusz lub Kraków, w Solcu — Kielce lub Szczuczyn, Krościenku nad Dunajcem i Szczawnicy — Stary Sącz i Nowy Targ, w Niemirowie (woj. lwowskie) — Rawa Ruska, Jaworów lub Horyniec i Lubaczów, Karwi i Karwickich Błotach na Pomorzu — Krokowo, w Redłowie i Orłowie — przez Mały Kack.

Teżyzna fizyczna kieruje światem Sport jest dźwignią rozwoju i triumfu społeczeństw

Na każdym niemal kroku w dziejach poszczególnych narodów notujemy zjawisko, że czasy najświetniejsze pod względem politycznym są jednocześnie okresem kulminacyjnego rozwoju teżyzny fizycznej.

Wystarczy przejrzeć karty historii Persji, Rzymu, Grecji, Maurów, Turcji i państw współczesnych, by z łatwością się przekonać, iż czasy najświetniejszego rozkwitu przypadają na okres wysokiego poziomu teżyzny fizycznej obywateli, która niewątpliwie stoi w związku z moralnym rozwojem społeczeństwa.

Czasy Sparty, w których obywatele jej już od siódmego roku życia hartowali zdrowie drogą ćwiczeń fizycznych, dzięki którym zniewieściałość i sybarytyzm nie mogły się zakorzenić — należą do najświetniejszego okresu pod względem politycznego stanowiska tego państwa. Rzymianie póki sami walczyli w szeregach swej armii zakładając podwaliny mocarstwowego stanowiska Rzymu — pomyśleć utrzymać mogli w korbach podległe im narody i nie świetności ich zachwiać nie mogło.

To samo rzecz można i o naszej państwowości. Byliśmy potężni pod względem politycznym, teżyzny fizycznej i moralnej właśnie w czasie, kiedy młodzież polska hartowała się w ciężkich walkach z sąsiadami. Okres, gdy spoczęliśmy na laurach, w którym zniewieściałość zakraśniała się w życie polskie — jest czasem upadku moralnego i powolnej utraty niepodległości. Fakty, wyżej przytoczone (możnaby ich było znacznie więcej nalicyzyć) dostatecznie świadczą o tym, że uprawianie sportów, szczególnie w dzisiejszych czasach, w których dzięki wynalazkom, zaoszczędzamy sobie trudów i wysiłków — jest rzeczą pierwszorzędną wagi jeśli chodzi o tworzenie energii społecznej.

Zaprawianie się w ćwiczeniach fizycznych nie jest zatem kwestją lokalną, nieprzekraczającą kwestji zdrowia poszczególnych jednostek.

Wysiłek mięśniowy zradza jednocześnie hart woli, umiejętność do wytrwania w zapasach życiowych i zależnie od ro-

dzaju stosowanych sportów (fobal) zabijanie wybujałego indywidualizmu w jednostce i szybką decyzję i orientację.

Zrozumiałe, że cechy powyższe, szkolące w doskonały sposób charakter jednostek nie muszą wpłynąć na poziom moralny społeczeństw.

Sport zatem, jak z powyższego wniosku można, jest nie tylko kwestią zdrowia społeczeństwa; jest on również środkiem wychowawczym społeczeństw (szczególnie jeżeli idzie w parze z dobrą szkołą nauczania, surowe bowiem kulturowanie siły mięśniowej bez przeciwwagi pod postacią kultury duchowej — nie da należytych owoców).

Powiedzenie napozór paradoksalne

pewnego generała amerykańskiego (jakoby wojnę europejską wygrała koalicja dzięki boistom amerykańskim i angielskim — posiada wielką dozę słuszności, czego dowodem jest fakt, że na nic się nie zdały armaty, pułki i surowa ich dyscyplina. Zatrzymali nad nimi hart woli, teżyzna fizyczna i zdolność przetrwania wysiłków - cechy charakteru, zdobyte przez obywateli koalicji poczęści na ich boiskach.

Znaczenie sportu z punktu widzenia państwowego już przez nasze władze wojskowe zostało odpowiednio zrozumiane. Niema dzisiaj bowiem oddziału wojskowego, któryby nie uprawiał sportów.

Dent.

Zawody kolarskie T. Z. S. Wypadły bardzo dobrze, ale nie odbyły się bez poważniejszych wypadków Bieg damski na męskim rowerze był nielada atrakcją

Kolarstwo jest obok piłki nożnej gałęzią sportu, która już głęboko zapuściła korzenie w nieurodzajną glebę łódzka, a po przebyciu ogniowej próby, t. j. po zdobyciu zyczliwości rzesz sportowych naszego grodu i przychylniej obojętności reszty — posiada już nawet za sobą pewną tradycję. Cały szereg towarzystw kolarskich, które niedawno powstały, jednoczą dziś tysiące cyklistów. Do jednego z najpoważniejszych stowarzyszeń należy bezsprzecznie T. Z. S., który, mimo, że istnieje od 1909 roku dopiero teraz rozpoczął żywą działalność.

Do tryumfów T. Z. S. należy w pierwszym rzędzie zdobycie pierwszego miejsca w biegu sztafetowym Łódź - Kalisz - Łódź.

Urządzone podczas ostatniej niedzieli przez T. Z. S. zawody kolarskie na szosie ze startem w Krzywiu należały do ciekawych zarówno ze względu na zawodników jak i konkurencję.

Zawodników stanęło na starcie ponad 70; w liczbie tej było zaledwie kilku niezrzeszonych, reszta zaś — w barwach następujących stowarzyszeń: Z. S., T.W.C., „Union“, „Rapid“, „Szturm“, „Aurora“, Ł. K. S., „Bieg“, „Start“, „Bar - Kochba“, „Widzew“, „Pogoń“ i „Resursa“.

Przechodząc do poszczególnych wyników niepodobna pominąć milczeniem, że wypadły one naogół dobrze.

„Bieg juniorski“ na przestrzeni 8 km., dostępny dla wszystkich, nieposiadających nagród. Zwyciężył Suwała (Ł.K.S.), pokrywając dystans w czasie 15:31 i cztery piąte sek.; II — Baumgart (Pogoń); III — Kolasinski.

„Bieg główny“ na dystansie 20 km., do-

stępny dla członków towarzystw zrzeszonych w Z. P. T. K. skupił na starcie 9 zawodników.

Początkowo prowadzą Szeffler i Zerbe; za nimi Marczewski i reszta. Z kolei wysuwa się Marczewski, prowadząc do końca piątego kilometra. Dopiero na 6 km. Pater wysuwa się i prowadzony przez nieproszonego „kibica“ — łatwo zwycięża w czasie 41:25 i cztery piąte sek., za nim przybywają: Szeffler (Union) jako drugi i Szymczak (T.Z.S.) jako trzeci.

„Bieg dla gości“, którego trasa wynosiła 15 km., dostępny dla wszystkich. Zwyciężył Gałecski (Bieg), pokrywając dystans w czasie 30:2 i trzy piąte sek.; II — Tenenbaum (Bar-Kochba), III — Kim (Rapid).

W biegu tym brało udział 28 jeźdźców, przyczem trzech ulegli wypadkom; Brauner, spadając z roweru, przejechał nawet został przez towarzysza i uległ poważniejszemu obrażeniu ciała.

„Bieg przyszłości“ na 10 km., dostępny dla nieposiadających nagród, skupił na starcie 9 zawodników; zwyciężył Kłosowicz w czasie 21:12 i dwie piąte sek.

W „Biegu damskim“ udział brały 4 panie: Plackówna (Resursa), „Anka“ (Resursa), Sztajnik (Z.T.S.) i Nowakowa (T.Z.S.)

Bieg ten stanowił atrakcję, jedna bowiem z zawodniczek (p. Nowakowa) dosiadła męskiego roweru.

Zwycięza bieg ten p. Plackówna w czasie 18:7 i dwie piąte sek.

Biegi wszystkie odbyły się pod przewodnictwem komisji sędziowskiej wraz z delegatami poszczególnych tow. sportowych.

J. K-n.

Lekka atletyka ZAWODY LEKKOATLETYCZNE GÓRNY ŚLĄSK POLSKI — GÓRNY ŚLĄSK NIEMIECKI.

BYTOM, 4 sierpnia. W niedzielę odbyły się po raz pierwszy zawody lekkoatletyczne między zawodnikami polskiego i niemieckiego Górnego Śląska. Zakończyły się one nieoczekiwaną porażką Polaków w stosunku 63 : 65 punktów na korzyść Niemców.

Zawody te mogliby sportowcy polscy wygrać, gdyby nie biegi na 100, 200 i 800 mtr., w których Polacy zawiedli.

Wyniki poszczególnych konkurencji przedstawiają się następująco: Biegi: 100 m. Nietsch (N. G. S.) 11,5 sek., 200 mtr. Nietsch (N. G. S.) 23,4 sek., 40 m. Szelięga (P. G. S.), 800 m. Eichenberg (N. G. S.) 2 : 10, 1,500 Freyer (P. G. S.) 4 : 27,6. Sztafeta 4 x 100 Niem. G. S. 45,9 sek. Sztafeta 4 x 100 Niem. G. S. 1,45,9 sek. Sztafeta olimpijska: N. G. S. 3 : 53, 5,000 mtr. Freyer (P. G. S.) 17 : 31. Skoki wzwyż: Rauchmal (Pol. G. S.) 1,66 m. W dal Bomba (N. G. S.) 6,08 m. Tyczka: Forreiter (P. G. S.) 3,25 m. Rzuty dyskiem: Rischke (P. G. S.) 28,17 m., kula: Rischke (P. G. S.) 10,48, oszczepem: Püch (Niem. G. S.) 48,30 m. Organizacja zawodów bardzo dobra.

Pływanie

ZAWODY PŁYWACKIE WĘGRY — NIEMCY I CZECHOSŁOWACJA — AUSTRJA.

BUDAPESZT, 4 sierpnia. W międzynarodowych zawodach pływackich pomiędzy Węgrami a Niemcami zwycięstwo odnieśli Węgrzy w stosunku 4 : 2. Mecz pływacki Czechosłowacja — Austria przyniósł zwycięstwo Czechosłowacji w stosunku 26 : 17.

FENOMENALNY REKORD WEISSMUELLERA.

SAN FRANCISCO, 3 sierpnia. (C.S.). Najlepszy pływak świata Johnny Weissmüller pobił własny rekord na 100 y, przebywając przestrzeń 100 y. w fenomenalnym czasie 50 s. i dwie piąte.

NOWY REKORD ARNE BORG.

GOETEBORG, 3 sierpnia. (C.S.). Znakomity pływak Arne Borg ustanowił na zawodach w Goeteborgu nowy rekord, przepływając przestrzeń 1,000 m. w czasie 13 : 17,3. Na tych samych zawodach przepłynął Arne Borg 100 m. w czasie 1 : 0,2.

Kolarstwo

BIEG KOLARSKI PARYŻ—BRUKSELA.

PARYŻ, 3 sierpnia. Doroczny bieg kolarski Bruksela — Paryż zakończył się zwycięstwem Thewisa, który pokrył przestrzeń 350 km. w czasie 13:42:20.

Tennis

NOWA MISTRZYNI TENNISU.

NEW YORK, 4 sierpnia. W dniu wczorajszym odbył się mecz tenisowy pomiędzy najlepszymi tenisistkami Ameryki. Spotkanie zakończyło się wynikiem sensacyjnym, gdyż miss Ryane pobiła zdecydowanie mistrzynię olimpijską Hellen Wills 6 : 3, 6 : 3. Zaznaczyć należy, że niedawno m-lle Lenglen pokonała miss Ryane 6 : 0, 6 : 0.

Piłka nożna

„SELA“ — „UNION“.

W dniu 23 b. m. odbędzie się na boisku sportowym w Helenowie zawody sportowe na rzecz ewangelickiego kościoła w Łodzi. Prócz bogatego programu lekkoatletycznego odbędzie się mecz piłkarski między drużynami „Sity“ i „Unionu“.

„UNION“ — „HAKOAH“.

W sobotę, dnia 8 b. m., powyższe zespoły rozegrają między sobą zawody towarzyskie. Będzie to nader interesujące spotkanie ze względu na dobrą formę obu drużyn.

WYJAZD „UNIONU“ DO MOSZCZENICY.

W niedzielę, dn. 9 b. m., I drużyna „Unionu“ wyjeżdża do Moszczenic (podokręg piotrkowski), by rozegrać zawody z tamtejszym K. S. „Moszczenica“. Wyjazd ten ma na celu propagowanie sportu piłki nożnej na prowincji, której to pięknej roli podjęło się S. S. „Union“. Wraz z sekcją piłkarską wyjeżdża do Moszczenic sekcja automobilowa „Unionu“.

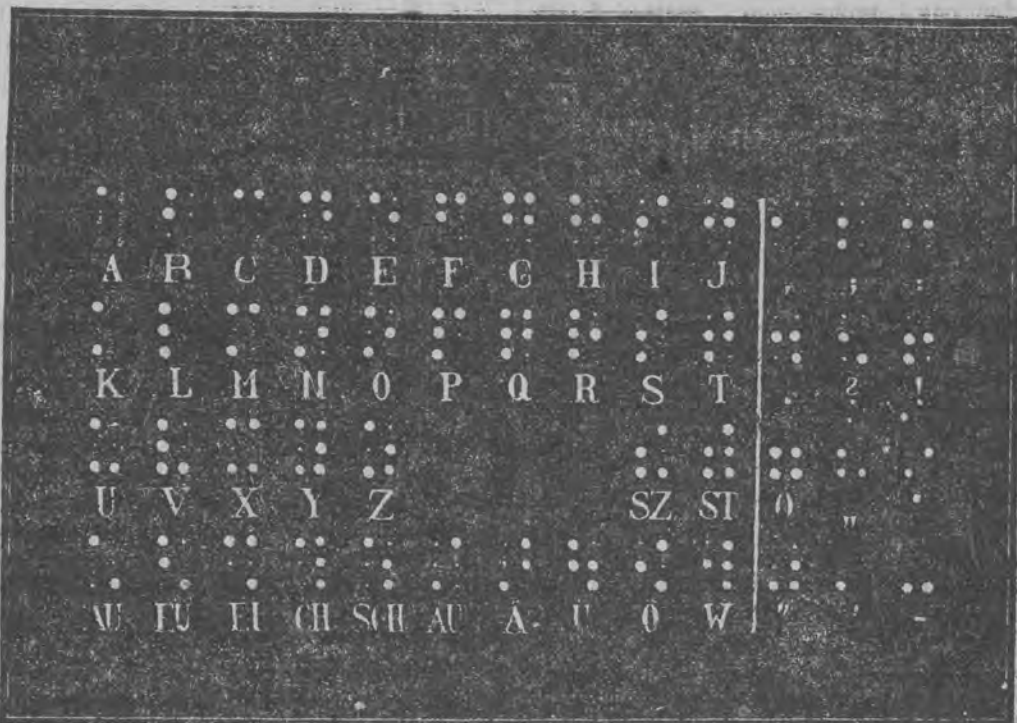
DOROCZNE ZAWODY SPORTOWE X DYWIZJI PIECHOTY.

(p) W piątek dnia 7, oraz sobotę, dnia 8-go i w niedzielę, 9-go sierpnia, na boisku D. O. K. odbędzie się doroczne letnie zawody sportowe X dywizji piechoty.

Na program złożą się popisy lekkoatletyczne, wojskowo-sportowe, oraz zawody w piłkę nożną o mistrzostwo D. O. K. nr. IV.

W sobotę spotka się VIII dywizja piechoty z XXVI dywizją piechoty, zaś zwycięzca tego dnia rozegra mecz nazajutrz, t. j. w niedzielę z mistrzem X dywizji piechoty, 28 pułkiem S. K.

Stulecie alfabetu dla ociemniałych



Niewidomy Ludwik Braille był odkrywcą wypukłych punktowanych liter, które nieszczęśliwi ślepy wyczuwają palcami.

BOLESŁAW RAWICZ

30

KRZYŻÓWEK

(Cross word puzzle)

ŁÓDŹ 1925

Wydawnictwo „Głos Polski“

Wydawca: J. K-n.

Redaktor: J. K-n.

Wydawca: J. K-n.

Wydawca: J. K-n.

Wydawca: J. K-n.

Tajemnica zamachu na Prezydenta

Dalszy ciąg procesu lwowskiego

Lwów, 4 sierpnia.

Podczas dzisiejszej rozprawy Anna Pańczyszynowa odpowiadała na zadawane jej przez obrońcę pytania. Mówiła m. in., że syn jej nigdy przedtem nie wyjeżdżał na dłuższy czas, tylko raz w zimie 1923 r. na kilka dni. Gdzie się obracał podczas ostatniej niebytności w domu, o tem nie miała żadnej od niego wiadomości. Wiedziała tylko, że był na wsi, ale gdzie, nie miała pojęcia.

W sprawie Fedaka mówi, że nie zna go zupełnie. Kiedy pokazano jej fotografię jego na policji, odpowiedziała, że może kiedy był taki człowiek u nich, ale nie pamięta. Tymczasem na policji zeznała podczas przesłuchania, że ten człowiek był u nich właśnie 23 grudnia 1923 roku i że potem także przychodził, tylko nie wymieniła jego nazwiska. Obecnie świadek nie pamięta tego wszystkiego.

W kwestji rewolweru opowiada to samo, co jej mąż, lecz na pytanie, dlaczego mąż oddał rewolwer Maryniakowi, nie umie odpowiedzieć.

Szereg pytań obrońcy dr. Pierackiego w sprawie stosunku syna do komunistów, przewodniczący uchyla, wobec czego obrońca odwołuje się do trybunału, który po cichej naradzie zatwierdza decyzję przewodniczącego.

O Feduniu mówi świadek, że przychodził nieraz. Ponieważ Fedenio zeznał, że spotykał często

Fedaka u Pańczyszynów, dr. Datner zapytuje świadka o wyjaśnienie, lecz świadek odpowiada, że nie zna żadnego Fedaka.

Dr. Kibitz: A z czego żył syn, będąc na wsi?

Sw.: Nie pytałam go o to. Zresztą, wyjeżdżając, wziął on ze sobą tygodniową wypłatę.

Na tem zakończono przesłuchanie Pańczyszynowej.

Teraz, po wystąpieniu, oświadcza ona, że może zaprzysięgnąć swoje zeznania.

Dr. Dwernicki: To pani tak prędko już przyszła do równowagi!

Przewodniczący oświadcza, że uchwała niezaprzyśiężenia świadka pozostaje w mocy.

Przystąpiono do przesłuchania świadka

d-ra Gustawa Bromberga na okoliczność, że Dwernicki, będąc u niego, robił wrażenie człowieka przekonanego zupełnie o prawdziwości doniesienia Mykietyna.

Nasz lwowski korespondent telefonuje: We wczorajszym dniu rozpraw zeznał inspektor policji Sawicki.

Zeznał on, iż nie jest to możliwe, aby zamachu dokonał Steiger. Istniała bowiem organizacja ukraińska o charakterze wojskowym. Miała ona na celu wykonanie zamachu na prezydenta Rzeczypospolitej.

Z kolei zeznał komisarz policji Łukomski.

Obrońcy zarzucili Łukomskiego szeregiem pytań.

Adwokat Dwernicki rzekł: Pan, jako inicjator oskarżenia przeciw Steigerowi miał się wyrazić, iż zeznania Mykietyna są nową intrygą żydowską.

Likwidacja załóg na granicy sowieckiej

ZAJMIE SIĘ TEM SPECJALNA KOMISJA POLSKO-SOWIECKA.

WARSZAWA, 4 sierpnia (PAT). Dnia 3 b. m. podpisany został w Moskwie układ polsko-sowiecki o likwidacji załóg granicznych.

W związku z tem wyznaczono delegację polską do mieszanej komisji parytecznej, której zadaniem będzie rozpatrzenie kilku poważniejszych incydentów, zaszłych ostatnio na granicy (porwanie por. Maczyńskiego, Rondomańskiego i t. d.).

W skład delegacji polskiej, której przewodniczącym jest naczelnik wydziału departamentu konsularnego M. S. Wewn., Leon Malhomme, wchodzi: konsul Karłowicz z M. S. Z., radca Brodowski z M. S. Wewn., kpt. Rogowski z K. O. P. i ppłk. Maczek z M. S. Wojsk.

Komisja zbierze się w najbliższych dniach w Jampolu na Wołyniu.

Czy to prawda?

Komisarz Łukomski zapytuje przewodniczącego, czy powinien odpowiedzieć na to pytanie.

Przewodniczący: Tak.

Łukomski oświadcza, iż istotnie wyraził to przypuszczenie i ma wrażenie w dalszym ciągu, że zamachu dokonali żydzi.

Adw. Landau: Przez zmylenie śledztwa istotny sprawca zamachu uciekł!

Rozprawy odroczone. Dziś nie będą one kontynuowane, gdyż toczyć się będzie proces przeciwko Botwinowi.

Proces łańcuckiego odroczone

Rozprawa sądowa toczyć się będzie przy drzwiach zamkniętych, z wyłączeniem nawet sprawozdawców prasowych

Z Warszawy donoszą nam: W warszawskim sądzie okręgowym wyznaczono na wczoraj rozprawę przeciw posłowi komunistycznemu, Łańcuckiemu, oskarżonemu o działalność antypaństwową.

Pb. Łańcucki oskarżony jest z artykułu 129 i 539. W przemówieniu swem, wygłoszonym dnia 27 kwietnia ub. roku w Warszawie na pl. Starynkiewicza, podburzał słuchaczy do obalenia w Polsce obecnego ustroju państwowego.

O godzinie 8 rano przed gmach więzienia w Mokotowie zajęła taksówka sześciuosobowa, do której wprowadzono posła Łańcuckiego, ubranego w zwykły strój cywilny. Obok więźnia zasiadli dwaj posterunkowi, przed dorożką zaś i po bokach stanęli dwaj policjanci na rowerach i czterej konni.

Na znak, dany przez p. komisarza Szymborskiego, taksówka wraz z eskortą ruszyła ulicami Belwederską, Szucha, Mokotowską, na pl. Trzech Krzyży.

Tu policjanci konni odłączyli się i auto w asyście tylko rowerzystów pomknęło

Autodorożkę skradziono w Warszawie

Szofer „zaflirtował“ się z pasażerką, a jej towarzysz „świsnął“ maszynę

Z Warszawy donoszą nam:

Wczoraj na stację dorożek samojazdowych na placu Teatralnym przybyła jakaś para, która upatrzawszy dorożkę Nr. 1175, zajęła w niej miejsca i kazała się wieźć za miasto. Dojechano do miejscowości Ząbki i tu zatrzymano się przed przydrożnym sklepikiem, dołąd para pasażerów weszła na posilek, zapraszając jednocześnie na ten posilek również i szofera, Jana Kempfa. Podczas biesiadowania w sklepiku pasażerka, nawiasem powiedziawszy, dość zalotna osobka, poczęła szczególnie emulować szofera.

Szofer tak dalece zajął się swoją pa-

sażerką, że nie spostrzegł nawet jak towarzysz owej pasażerki wysunął się nagle ze sklepika i wsiadłszy do samojazdu, znikł. Gdy po pewnym czasie szofer Kempf spostrzegł brak auta domyślił się, iż stało się ono łupem sprytnego złodzieja. Natychmiast zawiadomił o tem policję, która wszczęła poszukiwania i niebawem skradzione auto znalazła w kuźni w Wotominie.

Wyjaśniło się, iż złodziej, któremu zabrakło w aucie benzyny zamierzał je ukryć właśnie u kowala.

Obawiając się jednak pościgu pozostał przy aucie innego jakiegoś mężczyzny. Policja tego drugiego osobnika zatrzymała i wówczas okazało się, iż jest nim brat sprawcy kradzieży, niejaki Roman Szafrańc. Przyznał on, że opiekę nad samojazdem powierzył mu jego brat, Jan, zamieszkały w Warszawie przy ulicy Kościelnej Nr. 10. Przy autodorożce nie zastano już licznika, opon zapasowych i jeszcze jakichś drobniaków, które Szafrańc zdążył skraść. Policja zarządziła za nim pościg.

Wielka Konferencja walutowa

pod przewodnictwem premiera Grabskiego

Onegdaj, dn. 2 sierpnia, w prezydium rady ministrów odbyła się konferencja walutowa, której przewodniczył p. premier Władysław Grabski.

W konferencji wziął udział prezes Banku Polskiego p. Stanisław Karpiński, dyrekcja banku w osobach: naczelnego dyrektora d-ra Władysława Mieszkowskiego i dyrektorów Rybińskiego, Z. Karpińskiego i Koziella, ministrowie: Stanisław Grabski i Czesław Klarnier, dyrektorowie departamentów ministerst. skarbu Kauzik i Kubala oraz komisarz Banku Polskiego p. Leon Barański.

Omawiano zarządzenia władz Banku Polskiego, oraz zarządzenia rządu, mające na celu osiągnięcie równowagi bilansu handlowego i płatniczego i złączoną z tem sprawę walutową.

Nowa katastrofa lotnicza?

Aeroplan zginął podczas szalejącej burzy

Z Warszawy donoszą nam: Wczoraj o godzinie 16,20 wyleciał z Dębina aeroplan typu „Potez“, kierując się przez Garwolin do Warszawy.

W aeroplanie znajdowali się: kapral Kazimierzczyk, pilot i porucznik Wójcicki, obserwator.

Wszelkich wiadomości o aeroplanie i jego załodze brak.

Zachodzi obawa, że lotnicy ulegli katastrofie podczas szalejącej wczoraj burzy.

Wyrok w sprawie zatargu rolnego

ZAPADNIE DZIŚ LUB JUTRO.

Dziś lub jutro zapadnie wyrok nadzwyczajnej komisji rolnej, powołanej do zlikwidowania zatargu w rolnictwie. Komisja prowadzi swe prace od tygodnia z górą, zasięgając przytem opinii sfer naukowych i f. p. Orzeczenie komisji zostanie niezwłocznie ogłoszone w „Monitorze“ i będzie bezapelacyjne. Zarówno robotnicy rolni, jak i obszarnicy, oczekują wyroku z niecierpliwością.

Nowy występ Dąbala

MOSKWA, 4 sierpnia. Przybyła do Moskwy delegacja chińskiej partii narodowo-rewolucyjnej „Gomindan“. Na czele delegacji stoi były gubernator prowincji Hu - Nan, hr. Czou-Ngao. Delegacja przybyła do Moskwy w celu zaznajomienia się z sowieckim ustrojem państwowym. Na część delegacji odbyło się uroczyste posiedzenie prezydium międzynarodówki włościańskiej, na którym pierwsze przemówienie wypowiedział komunistą polski Dąbala.

Ustąpienie ks. Matulewicza ze stolicy biskupiej w Wilnie

W dniu dzisiejszym p. min. Stanisław Grabski, jako minister wyznań religijnych i oświaty, otrzymał od ks. biskupa wileńskiego Matulewicza list treści następującej:

Niniejszym mam zaszczepić zawiadomić waszą ekscelencję, że ojciec święty, Pius XI, w swej dobroci dla mnie, postanowił przychylić się do moich próśb i raczył zwolnić mnie z wileńskiej stolicy bisku-

piej, o czem zostałem zawiadomiony piśmie kardynalskim z dn. 14 lipca.

Raczy wasza ekscelencja przyjąć w razie szacunku

Jerzy Matulewicz.
Dymisja ks. Matulewicza stoi w związku z jego działalnością, którą ks. biskup Matulewicz zraził sobie ludność wileńszczyzny.

Strejk w przemyśle metalowym objął 4.000 robotników

Z Warszawy donoszą nam: Strejk metalowców, obejmujący tymczasem fabryki: Lilpopy, parowozów i młotocianych w fabryce Hankego — nie rozszerza się dalej. Ogółem strejkują 4 tysiące robotników.

Sprawa zatargu pozostaje w zawieszaniu — do chwili odbycia konferencji w ministerstwie pracy i opieki społecznej, mającej się odbyć w najbliższych dniach. Zatarg ma podkład ekonomiczny.

Jak się informujemy — należy się spodziewać pomyslnego zlikwidowania zatargu, wobec tego, iż wyczuwa się u obu stron zainteresowanych: robotników i przemysłowców tendencje do uniknięcia strejku, wobec czego obecny strejk dałby się zlokalizować.

Zapowiedziane obrady w ministerstwie pracy poprzedziły konferencję czynników międzynarodajnych z poszczególnymi stronami, jakie odbyły się w tych dniach.

Spotkanie Brianda z Chamberlainem nastąpi dzisiaj w Londynie

PARYŻ, 4 sierpnia (Pat). — Na Quai d'Orsay potwierdza się wiadomość o prowadzonej między Paryżem a Londynem wymianie poglądów w sprawie podróży Brianda do Londynu celem bezpośredniego omówienia z Chamberlainem treści odpowiedzi francuskiej na ostatnią notę niemiecką w sprawie paktu bezpieczeństwa, oraz celem omówienia angielskiego projektu paktu przy uwzględnieniu projektu francuskiego. Niemniej nie powzięto jeszcze żadnych postanowień w sprawie ter-

minu spotkania, które prawdopodobnie nastąpi nie wcześniej, niż w przyszłym tygodniu

BRIAND JEDZIE DZISIAJ DO LONDYNU.

LONDYN, 4 sierpnia. (AW). Konferencja Brianda z Chamberlainem odbędzie się już w dniach najbliższych.

Briand zamierza udać się do Londynu w środę, dn. 5 b. m.

DZIERŻYŃSKI RZECZYWIŚCIE ZWARJOWAŁ.

RYGA, 4 sierpnia. (A. W.). Donoszą z Moskwy, iż wiadomości o nieuleczalnej chorobie umysłowej Dzierżyńskiego potwierdzają się.

NA MANEWRY POLSKIE. PARYŻ, 4 sierpnia. (Pat). Gen. Gouraud w asyście płk. Ducasse i por. Daru odjechał dzisiaj wieczorem do Polski, jako reprezentant armii francuskiej na manewrach armii polskiej.

Dr. KLUKOW
choroby żołądka, kiszki i wewnętrzne
Zawadzka 8. Telefon 3542.
Powrócił.

Dr. KUMMANT
powrócił.
PiotrKowska Nr. 260.

Osobiste

Naczelnik wydziału oświaty i kultury, p. Jan Waltratus, z dniem 3 b. m. powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

(p) Komendant III-go oddziału związku strzeleckiego p. Kotowski powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

(p) Dowódca dywizjonu żandarmerji pułkownik Konrad Aulaufer powrócił z urlopu i objął w dniu dzisiejszym urzędowanie.

Dyrektor drukarni państwowej w Łodzi, p. Henryk Jeleniowski, rozpoczął w dniu wczorajszym korzystanie z kilkutygodniowego urlopu.

Naczelnik lekarz kasy chorych, dr. Kłuszyński, wrócił z urlopu i podróży naukowej i objął urzędowanie.

Zapisy na uniwersytet lubelski

Uniwersytet lubelski przyjmuje zapisy kandydatów od dnia 15 sierpnia 1925 roku. Do podania musi być dołączone:

1. Matura (w oryginale) szkoły publicznej lub prywatnej, mającej prawa publiczności.
2. Metryka chrztu.
3. Napisane i własnoręcznie podpisane „curriculum vitae”.
4. Świadectwo nienagannego prowadzenia się (mniej niż nie dotyczy kandydatów, którzy ukończyli szkołę średnią w roku zapisu).
5. Dokument wojskowy (dotyczy tylko poborowych) i
6. 3 fotografie nienaklejone z własnoręcznym podpisem.

Kandydaci, którzy przenoszą się z innych szkół akademickich, winni przedstawić świadectwo wystąpienia z poprzedniej szkoły akademickiej.

Uniwersytet lubelski oprócz dwóch wydziałów kościelnych posiada wydział prawa z sekcją prawną i ekonomiczną oraz wydział humanistyczny. Przy wydziale humanistycznym istnieje instytut pedagogiczny.

O dawnych, dobrych czasach**NAJCHEŃNIEJ CZYTAJĄ DZIECI**

Według danych wydziału oświaty i kultury działalność III-iej miejskiej wypożyczalni książek dla dzieci i młodzieży (Zagajnikowa 34, gmach szkoły powszechnej) w ciągu lipca r. b. przedstawiała się następująco:

Frekwencja czytających ogółem wyniosła 2.323 dzieci, w tem 1.119 chłopców i 1.204 dziewcząt. Liczba dzieci, zapisanych w charakterze wypożyczających wyniosła 1.478, faktycznie zaś z nich korzystało 1.276 dzieci.

Co się tyczy poczytności poszczególnych działów książek, to największem powodzeniem cieszyły się powieści historyczne — 643, następnie bajki, powiastki, legendy i czytanki dla dzieci do lat 10 — 629, powieści obyczajowe — 613, przygody, podróże i opisy z fabułą — 528, literatura — 117, geografia — 53, przyroda i matematyka — 50, czasopisma — 49, historia — 31, życiorysy — 27, sztuki i sport — 11, językoznawstwo — 2, religja — 1. Ogółem przeczytano 2.754 książki.

Ze świetlicy w okresie sprawozdawczym korzystało 957 (534 chłopców i 123 dziewcząt) działawy.

Związek podoficerów rezerwy

Na terenie województwa łódzkiego powstaje stowarzyszenie p. n. związek podoficerów rezerwy na województwo łódzkie. Wobec tego, że statut stowarzyszenia zostanie w najbliższym czasie zatwierdzony, komisja przystępuje do rejestracji członków wymienionego stowarzyszenia.

Komisja organizacyjna mieści się przy ulicy Sienkiewicza 3-5. Sekretariat przyjmuje zapisy i udziela wszelkich informacji codziennie od godz. 17—20, w niedziele i święta od godz. 15—19.

Zjazd byłych wojskowych

(p) W dniu 15 i 16 sierpnia w Łasku odbędzie się zjazd byłych wojskowych Rzeczypospolitej polskiej województwa łódzkiego.

Na zjeździe odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru związku, oraz boiska sportowego.

Robotnicy w walce o byt**Zatargi o podwyżki, urlopy i redukcje****Przedłużenie pomocy dla bezrobotnych na sierpień****UCHWAŁA RADY MINISTRÓW.**

Państwowa akcja doraźnej pomocy dla bezrobotnych w myśl uchwały rady ministrów została przedłużona na miesiąc sierpień w następujących miastach: Łódź, Żgierz, Pabjanice, Zduńska-Wola, Tomaszów, Ozorków, Ruda Pabjanicka, Konstantynów. Wyplata zasiłków odbywać się będzie na dotychczasowych zasadach.

Fundusz bezrobocia musi mieć pieniądze**SKŁADKI TRZEBA PŁACIĆ REGULARNIE.**

(p) Województwo łódzkie zostało powiadomione przez ministerstwo spraw wewnętrznych, że wobec bardzo powolnego załatwiania spraw funduszu bezrobocia przez władze I-szej instancji wpływają do ministerstwa ciągłe skargi na pracowników, którzy uchylają się od płacenia składek na rzecz funduszu bezrobocia.

Wobec tego, że takie postępowanie naraża fundusz bezrobocia na znaczne straty i niedobory budżetowe, ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wojewodzie wydać zarządzenie, aby wnioski obw. fund. bezr. o nakładaniu odpowiedni kar były traktowane jako pilne i rozpatrywane w możliwie najkrótszym czasie.

W kraju niema pracy**WIĘC ROBOTNICZY WYJEZDZAJĄ ZAGRANICĘ.**

(p) W dniu dzisiejszym przyjeżdża o godzinie 2-iej po południu z Wejherowa misja francuska do państwowego urzędu pośrednictwa pracy, która zabierze przedki na jedwab, oraz specjalistów przędzalniczych i tkaczy.

Walka o podwyżkę w przemyśle dzianym

(p) W dniu jutrzejszym, t. j. czwartek, 6 sierpnia, w lokalu okręgowej komisji związków zawodowych odbędzie się o godzinie 7 wieczorem wielkie zebranie robotników, zatrudnionych w przemyśle dzianym, omawiana będzie sprawa 30 proc. podwyżki.

Zaznaczyć należy, że robotnicy wspomnianej gałęzi przemysłu zakomunikowali już żądania swe przemysłowcom, jednak ci na podwyżkę się nie zgodzili.

W. O. K. Z. Z.**KONFERENCJA ZWIĄZKÓW.**

(p) W piątek, dnia 7 b. m. o godzinie 7-iej wieczorem w lokalu okręgowej komisji związków zawodowych, odbędzie się wielka konferencja pomiędzy zarządem W. O. K. Z. Z., a zarządami wszystkich związków, wchodzących w skład okręgowej komisji związków zawodowych.

Nie tworzyć nowych ognisk gruźlicy!**POSTĘPOWANIE WZGLĘDEM CHORYCH NA GRUŹLICĘ OTWARTA. OKÓLNIA GENERALNEJ DYREKCJI SŁUŻBY ZDROWIA.**

(p) Województwo łódzkie, jak również wszyscy lekarze zarejestrowani w kasie chorych, otrzymali instrukcje z generalnej dyrekcji służby zdrowia w sprawie postępowania przy wysyłaniu na wieś osób z gruźlicą otwartą.

Chorego z gruźlicą otwartą, głosi omawiana instrukcja, należy w zasadzie umieścić w szpitalu lub w zakładzie specjalnym. O ile takie odosobnienie chorego byłoby niewykonalne, obowiązkiem danego lekarza będzie nie popieranie wysłania chorego z otwartą gruźlicą na wieś, lecz rozważenia, czy jego warunki mieszkaniowe, w szczególności stykanie się z dziećmi, niemożliwość odosobnienia chorego i t. d., czynią bezwzględnie koniecznym usunięcie go ze środowiska, w którym przebywa i w którym raczej powinienby pozostać.

Lekarz winien mieć przytem na oku

Dzisiaj - ostatni dzień**BACZNOŚĆ BEZROBOTNI!**

(p) W dniu dzisiejszym o godzinie 3-iej po południu upływa ostateczny termin składania ofert na ręce P. U. P. P. o przyznanie zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym.

Ogółem ofert wpłynęło 990.

Urlopy dla młodocianych**PRZYSLUGUJE IM 14 DNI WYPOCZYNKU****ZATARG W FABRYCE LIBERMANA.**

(p) Ustawa o urlopach robotniczych przewiduje, że robotnicy w wieku do lat 18, którzy w jednej fabryce przepracowali rok, muszą otrzymać urlop na przeciąg dni 14.

W fabryce braci Liberman przy ulicy Wierzbowej nr. 18, wynikł zatarg pomiędzy niepełnoletnimi robotnikami a zarządem fabryki, gdyż firma Libermana udzielała im tylko urlopu na przeciąg 8 dni, choć pracowali w fabryce przeszło rok.

Związek robotniczy wysłał przedstawiciela p. Napieralskiego do zarządu fabryki. Po odbyciu konferencji skierowano sprawę do orzeczenia inspektora pracy 16-go obwodu.

Zatarg w cegielniach**WIELKA NARADA WŁAŚCICIELI.**

(p) Jak wiadomo od kilku tygodni panuje zatarg pomiędzy właścicielami cegielni a robotnikami, zatrudnionymi we wspomnianym przemyśle, na ile zbyt niskich płac.

Związek budowlany Z. Z. P. kilkakrotnie interwenjował u właścicieli cegielni. Właściciele w dniu dzisiejszym odbędą generalną naradę i dadzą definitywną odpowiedź na konferencji w inspektoracie pracy w piątek dn. 7 b. m. o g. 11.

Zemsta niemieckich fabrykantów**INTERWENCJA ZWIĄZKU „PRACA”.**

(p) Związek „Praca” otrzymał od delegatów fabryki C. G. Schom z Sosnowca zawiadomienie, że z powodu toczącej się obecnie wojny celnej polsko - niemieckiej, fabryka, której właściciele są Niemcami, w formie odwetu wymówiła pracę 600 robotnikom polskim.

Związek „Praca” wysłał specjalny memoriał w powyższej sprawie do ministerstwa pracy i opieki społecznej, żądając kategorycznie przyjęcia z powrotem pozbawionych pracy robotników, gdyż postępowanie fabryki jest jawnym zamachem na szkodę Polski.

U pracowników miejskich

Zarząd główny związku pracowników instytucji użyteczności publicznej wystosował do oddziału łódzkiego list, w którym zakomunikował, jakie zasady winny być wprowadzone w życie w stosunku do pewnych kategorii pracowników miejskich. Zgodnie z pismem ministerstwa pracy pracownikom zatrudnionym stale (np. wydz. zdrowot.) przysługują 4 wychodnie. Związek prac. inst. uz. publ. przedsięwzięł odpowiednie kroki, w celu zrealizowania tych zasad na terenie Łodzi.

„Blok” i „Qui pro quo”**Rozłam wśród warszawskich artystów rewuetowych**

(x) Siery aktorskie Warszawy i liczne koła ich przyjaciół są poważnie zaniepokojone odgłosami, dobiegającymi z podziemi, w których miści się tak sympatyczny i przez Łódź lubiany teatrzyk „Qui pro quo”.

Podobno bowiem przy zawieraniu kontraktów na następny sezon pomiędzy częścią zespołu, a dyrekcją zaszyły poważne kontrowersje. O ile pp. Ordonówna, Korska, Zimnińska, Gierasieński, Jarczyński, Hanusz, Halczyk i Röntgen kontrakty już podpisali, o tyle reszta zespołu, pp. Pogorzelska, Machersey, Tom. Ławński, Bodo, Boroński, Cybulski i Koszowski, związawszy się w grupę udziałową pod nazwą „Blok” ujawnia zdecydowane dążności secesyjne i już pono nawet wynajęła lokal po kinie „Rococo” (róg Nowego Świata i Ś-to Krzyżkiel), ten sam gdzie dawniej mieścił się „Miraż” i gdzie gościł rosyjski „Niebieski Ptak”, aby wraz z początkiem sezonu otworzyć konkurencyjną dla „Qui pro quo” scenkę artystyczną.

Poszło, jak słychać, oczywiście, o sprawy finansowe. Artysty zażądali mianowicie kontroli nad zyskami dyrekcji, na co ta odpowiedziała odmową.

Widowiska, koncerty i zabawy

LETNI TEATR POPULARNY w ogródku „Scala”. Dzisiaj, w środę dn. 5 b. m. o godz. 9-iej wiecz. punktualnie arcywesoła krotoczwila w 3 aktach „Pan podprefekt, to ja...” Udział przyjmują pp. Brandtówna, Zielińska, Bielecki, Kubiński, Puchalski, Gałęcki, Górecki i Urbański. Sztuka ta cieszy się niesłabnącym powodzeniem, wywołując od początku do końca wybuchy serdecznego śmiechu. Początek o godz. 9-iej wiecz. Kasa czynna codziennie od godz. 12 do 3-iej i od 5 do 10-iej wiecz.

Jutro w dalszym ciągu „Pan podprefekt, to ja...”

TEATR LETNI w parku Staszica. Dzisiaj i jutro pociąga się szampańskim humorem farsa Kadelburga „Tancerka z Variete”. Świetnie zgrany zespół daje istny koncert gry aktorskiej. Role główne grają pp. Merska, Szubert i Dębiec pomysłowy reżyser „Tancerki”. Reszta obsady stanowią pp. Jęznanowska, Szczesna, Fabisiak, Magnuszewski, Labędzki, Pelszyk i inni.

Kasa otwarta od godz. 5.30 po poł.

„Cacana rodzinna”**POKAZE SIĘ W KINIE MIEJSKIEM.**

Wydział oświaty i kultury od dnia wczorajszego w miejskim kinematografie oświatowym przy Wodnym Rynku wyświetla przepiękną, bardzo wesołą amerykańską komedię w 7 aktach p. t. „Cacana rodzinna”.

Obraz ten wysświetlany jest tak dla dorosłych, jak i młodzieży.

Prócz tego miejski kinematograf oświatowy wyświetla codziennie o godzinie 10 i 12 bezpłatnie dwa seanse dla żołnierzy garnizonu łódzkiego.

mierć w kieliszku**ZGON Z PRZEPICIA SIĘ WÓDKA.**

(p) W dniu wczorajszym na ulicy Jęzgowej znaleziono jakąś starszą kobietę, leżącą bez przytomności na ziemi i niedającą znaku życia.

Przyzwany lekarz pogotowia, obejrząwszy kobietę, skonstatował śmierć wskutek otrucia alkoholem. Trupa przewieziono do prosektorjum miejskiego. Władze śledcze czynią starania w celu stwierdzenia tożsamości zmarłej.

Pił na umór**PRZESPAŁ SIĘ W BRAMIE I DAŁ SIĘ OKRAŚĆ.**

(A) Tomaszewski Władysław, lat 41, zamieszkały w Zduńskiej Woli przy ulicy Sieradzkiej 58, przyjechał do Łodzi w celu poczynienia różnych zakupów. Kiedy już interesy swe załatwił, przypomniał sobie, że przy rogu ulicy Północnej i Wschodniej znajduje się restauracja Goldberga, gdzie, jak słyszał od kolegów, można się tanim kosztem dobrze upić. Nie namyślając się długo, wstąpił do wyżej wymienionej restauracji, a mając około 90-tych złotych gotówką, kazał sobie podać wódkę i zakąski. Po wypiciu kilkunastu kieliszków Tomaszewski wyszedł na ulicę. W bramie przy ul. Wschodniej nr. 12 znalazła go policja nieprzytomnego. Po sprowadzeniu Tomaszewskiego do komisariatu i spisaniu protokołu okazało się, że w czasie „pobytu” Tomaszewskiego w bramie skradziono mu zakupione towary na sumę 170 złotych oraz około 80 złotych gotówką.

Położenie złotego w Gdańsku

GDANSK, 4 sierpnia. (A. W.). Położenie złotego w Gdańsku powróciło już do stanu normalnego. Nastrój spekulacyjny znikł.

„Gazeta Gdańska” zaprzecza doniesieniom pism gdańskich, jakoby Bank gospodarstwa krajowego działał na szkodę złotego, rzucając swoje zapasy złotowe na rynek, pismo stwierdza natomiast, że bank ten, korzystając ze zniżki kursu złotego, zakupił poważną ilość złotych na rynku walutowym gdańskim.

Nowe blankiety wekslowe

Dn. 5 b. m. ukaza się w obiegu urzędowe blankiety wekslowe wartości 30 gr., 1 zł. 50 gr. i 3 zł. z tekstami, opartymi na obowiązującym prawie wekslowym. Blankiety będą dwójakiego rodzaju, a mianowicie: jedne z tekstem dla weksli własnych, drugie zaś z tekstem dla weksli trasowanych.

Rysunek blankietów oraz ich wymiar, nie będą się niczym różniły od rysunku i wymiaru dotychczasowych urzędowych blankietów wekslowych, wymienionych wartości.

Handel polsko-francuski

W ciągu roku 1924 obroty handlu zagranicznego pomiędzy Polską a Francją wynosiły 125,508 tysięcy złotych, z czego 72,639 tysięcy złotych przypadło na przywóz z Francji do Polski ogólnej wagi 29,114 ton (4,9 proc. ogólnego przywozu do Polski). Wywieziono zaś z Polski do Francji 191,653 tonny towaru, wartości 52,869 tysięcy złotych, co stanowi 4,2 proc. ogólnego wywozu z Polski.

Jak dalece polskie kupiectwo nie potrafiło wyzyskać pojemności rynku francuskiego, świadczy o tem cyfra niedoboru rocznego bilansu tego handlu w sumie 19,770 tysięcy złotych. Rynek francuski naogół należy do rynków, na których zbyt jest dość utrudniony, jednak dla niektórych polskich towarów koniunktury są pomyślne, zwłaszcza w dziedzinie zbytu artykułów żywnościowych, niektórych surowców i półfabrykatów.

Kryzys w zakładach Kruppa

Po zamknięciu dwóch fabryk Kruppa z powodu ścieśniającego się rynku zbytu, przystąpiono obecnie do zamknięcia następnych trzech, z których jedna produkowała lokomotywy i wagony wąskotorowe.

Długi francuskie w Ameryce

PARYŻ, 4 sierpnia. (A. W.). Z Waszyngtonu donoszą, że Francja uiszcza w roku bieżącym, tak jak i w roku poprzednim, tytułem procentu od długów amerykańskich 10 milionów dolarów.

Dług ten wynosi obecnie 400 milionów dolarów, należnych Ameryce od materiałów wojenne.

Mocna tendencja dla dolara

Bank Polski znów ograniczył do minimum przydział dewiz

Niezwykły głód walutowy na rynku łódzkim

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych oddawano dolary w Łodzi po zł. 5.55. Wskutek dotkliwie dającego się odczuć braku dolarów, utrzymana została tendencja mocna i wieczorem płacono za dolary zł. 5.65.

Bank Polski widocznie nie zdecydował jeszcze, jakie ma przedsięwziąć środki celem obniżenia kursu dolara. W poniedziałek ilość zaspokojonych przez Bank Polski żądań walut obcych wynosiła 50 procent. Wczoraj stosunek ten zmienił się znacznie na gorsze. A zdaje się, że jedynym środkiem, mogącym powstrzymać zniżkę złotego, jest rzucenie pewnej ilości dolarów na rynek pieniężny.

Znaczną ulgę wywołałoby już zaspokojenie potrzeb banków i przemysłu, czy jednak usunęłoby to zupełnie anormalny stan, niewiadomo. Wiele bowiem osób prywatnych, chcąc zabezpieczyć swe dolarowe zobowiązania stara się nabyć dolary w obawie dalszej zwyżki. Wytwarza to nienaturalne zwiększenie popytu.

Wyjściem więc z tej ciężkiej sytuacji byłoby zaspokojenie również i rynku prywatnego i nasycenie go do pewnego stopnia przynajmniej i chociaż na krótki okres czasu.

Zażęgnaloby to zdenerwowanie, jakie tam panuje i ukróciłoby bezkarną spekulację, gotującą się na grubszy żer.

Intwencja naszych czynników kierowniczych, oprócz efektywnego skutku, posiadałaby również wielkie znaczenie moralne. Dotychczas ogół żywi niezłomne zaufanie do naszej waluty i nie wierzył, aby mogła się ona zachwiać. Drobne drgania, które ostatnio nastąpiły, przypisywano jedynie i wyłącznie podstępemu zamachowi wrogiej nam zagranicy, i liczone, że będą one szybko i sprawnie zlikwidowane.

Obecnie jednak kryzys przeciąga się i nie widać zdecydowanej akcji ani ze strony rządu, ani ze strony Banku Polskiego. Ten stan przynosi nieobliczalne straty. Trzeba z nim bezwzględnie skończyć.

T. R.

Częściowe cołnięcie kredytów celnych

Z Warszawy donoszą nam:

Na mocy rozporządzenia ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa i dóbr państwowych, dyrekcje cel otrzymały upoważnienie kredytowania należności celnych od wszelkich towarów, które służą do celów produkcji (surowce, półfabrykaty).

Obecnie — wobec konieczności poprawienia bilansu handlowego — dyrekcje cel otrzymały polecenie udzielania kredytów celnych tylko w wypadkach wyjątkowych i tylko zakładom wytwórczym i zakładom użyteczności publicznej, sprawdzającym niezbędne surowce, półfabrykaty i środki produkcji.

Koszty handlowe

Pensje dyrektorów

Koszty handlowe przedsiębiorstw handlowych jeszcze w tym roku nie osiągnęły centy dochodu z tego miesiąca.

Pensje dyrektorów

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa

WARSZAWA, 4-go sierpnia (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 5.18,50
Franki franc. —.—

CZEKI.

Belgia —.—
Holandia —.—
Londyn 25,31
N. York 5.18,50
Paryż 24,70
Praga —.—
Szwajcaria 101.175
Sztokholm 140.25
Wiedeń —.—
Oslo —.—
Włochy 19.14
Pożyczka dolarowa 68.—
10 proc. pożyczka kolejowa 85.—
Pożyczka konwersyjna 43,50
8 proc. pożyczka złota —.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 20,80
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 18,75
4 i pół proc. oblig. m. Warszawy przedwojenne —.—

Giełda akcyjna

Bank dyskontowy 4,90
Bank dla handlu i przemysłu 0,50—0,60
Bank zarobkowy 7,50
Bank handlowy 4,40
Bank przem. Łwów 0,23
Kijewski 0,13
Chodorów 3,50
Węgiel 1,50—1,47—1,49
Modrzewów 3,40—2,90—3,05
Ostrowieckie 5,10—5
Starachowice 1,65—1,70
Żyrardów 7,30
Synd. rolniczy 2,67—2,68
Spiess 2,25—2,26
Cukier 2,40—2,32—2,35
Lilpop 0,51—0,52
Norblin 0,78

GIEŁDA

POS

samodzielny (a) k
Wiadomość: Piot

F

zdolna sklepowa

poszukuje sz
1 Maja № 77

PRACO

recznych
jedwabiem
na białizne
niskie, tan
Margulies.

poszukuje
lńskiego

POV

poszukuje
do „Głosu

chłopiec z
do „Głosu

